GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Hilarjusza, Feliksa.
Wtorek Pawła Pustel. Sekundy.
Sroda Marcelego, Honorata.

Dziś wschód słońca o godz. 8 15 zach. 15.44
Jutro „ „ 8,15 „ 15 45
Dziś „ księżyca 13,32 — „ 4.39

Nr. 7 | Wąbrzeźno, wtorek 15 stycznia 1929 r. | Rok IX

Demagogja budżetowa w Sejmie.

Prasa różnych kierunków politycznych ciągle — i słusznie — pisze na temat wyników i doświadczeń ubiegłej sesji sejmowej, stawiając na tej podstawie horoskopy na przyszłość rozwoju sytuacji politycznej w Państwie. Uważny czytelnik w dyskusji tej nie może jednak nie zauważyć że na pewnej części prasy, biorącej w niej udział ciąży coś jakby grzech pierworodny, który nie pozwala dotrzeć do sedna sprawy. Mamy tu na myśli tę część prasy, która ustosunkowała się do Rządu opozycjnie bez względu na jej polityczny kierunek.

Grzech ten wypływa z założenia, z którego ta część prasy w toczącej się dyskusji wychodzi. Dla niej wszystko zamyka się w niekończących się dociekaniach cna temat stosunku Rządu do Sejmu, a przesubtelnych rozważaniach, do czego ma prawo Rząd, a do czego Sejm, gdzie się prawa Rządu kończą, a Sejmu zaczynają — i naodwrót. Po mocnem i męskiem oświadczeniu premjera Bartla o prawie kontroli działalności Rządu przez Sejm, złożonem na komisji, powtórzonem na plenum, które zadowoliło nawet takich pryncypialnych polityków, jak pp. Kwapiński i Woźnicki, mogłoby się wydawać, że ta dyskusja jako porostu bezprzedmiot. wcale się nie wywiąże lub prędko umrze na anemję. Trwa ona jednak i w zasadzie możnaby nic przeciwko niej nie mieć, gdyby nie to, że przyczynia się ona do zaciemniania w opinji publicznej świadomości tego, co w działalności Sejmu podczas ubiegłej sesji było ważniejsze, niż jego stosunek do rządu.

Bo jakkolwiek jest niewątpliwie bardzo ważną rzeczą wzajemny stosunek rządu i Sejmu, są przecież rzeczy jeszcze ważniejsze. Ważniejszy jest interes Państwa jako takiego, a w pierwszym rzędzie interes ten wymaga, by Państwo miało racjonalnie ułożony budżet, czyniący z jednej strony zadość słusznym potrzebom i koniecznościom, a z drugiej strony — odpowiadający możliwościom finansowym i gospodarczym ludności.

A tu widzimy, że podczas ubiegłej sesji — bez względu na to, jak kto zechce określić stosunek Rządu do Sejmu i Sejmu do Rządu, Sejm w wielu wypadkach nietylko nie stanął na wysokości zadania, ale poprostu poniżył się do uchwał o poziomie demagogiczno-wiecowym.

Sejm wbrew opinji Ministra Skarbu, najbardziej odpowiedzialnego szafarza pieniądzy państwowych, pobieranych od ludności domaga się wydatku 20 milj. zł, na których niema pokrycia, a gdy się zwraca uwagę, że ustawa wymaga, by wnioskodawcy wydatku wskazali źródło na jego pokrycie, opozycja, która ten wniosek złożyła, znajduje odpowiedź zdumiewająco prostą. Proponuje, by taką sumę globalnie obciąć budżet armji, jeszcze przed rozpatrzeniem go!

Odpowiedź ta była ordynarnem zasypiwaniem oczu piaskiem, zresztą, wnioskodawcy z góry wiedzieli, że ich wniosek się nie zrealizuje. Postawili go dla celów demagogicznych, dla budowania popularności wśród wyborców. Jest to niedopuszczalne igranie najważniejszym, jakim jest racjonalny budżet, interesem Państwa i tworzy się ta paradoksalna sytuacja, że rząd musi najważniejszych interesów Państwa bronić przed Sejmem.

I jak tu dyskutować „pryncypialnie" o stosunku Rządu do Sejmu?

Albo ponownie skreślić przez komisję budżetową Sejmu funduszu dyspozycyjnego dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pomimo, że Minister Składkowski w swej świetnej mowie wyraźnie wykazał, że fundusz ten jest konieczny ze względu na bezpieczeństwo Państwa i bez tego funduszu żaden minister Spraw Wewnętrznych nie może sprawować swego urzędu. Minister Składkowski wyraźnie przytem zaznaczył, że stosunku do funduszu dyspozycyjnego nie traktuje jako kwestji zaufania, którą radzi postawić wprost.

Mimo to komisja nie ograniczyła się do demonstracji przeciwko Ministrowi, do czego wystarczyłoby skreślić z funduszu dyspozycyjnego 100 zł, ale skreśliła cały fundusz. I gdyby ta uchwała miała stać się ciałem, mogłoby się zdarzyć, że np. po miesiącu min. Składkowski ustępuje, przychodzi inny minister Spraw Wewnętrznych, któremu opozycja sejmowa niema na razie zamiaru urządzenia jakichś psikusów, — i ten minister miałby rządzić do końca roku budżetowego bez funduszu dyspozycyjnego czyli z narażeniem się na szwank bezpieczeństwa Państwa. Jest to znowu nic innego jak bawienie się w niedopuszczalną demagogję przy uchwalaniu tak ważnej rzeczy, jak budżet Państwa! Taka praca nie da się inaczej określić jako praca przeciwpaństwowa. Nic też dziwnego, że opozycyjne działacze sejmowi obniżają w ten sposób w oczach zdrowo myślącego społeczeństwa powagę Sejmu i z tego tytułu mogą mieć pretensje jedynie do samych siebie.

Stefan Żelski.

—o—

Wszyscy na szaniec obrony gospodarczej!

Po całej Polsce jak długa i szeroka roziega się hasło: „Precz z wyrobami zagranicznemi, popierajmy przemysł krajowy!" Hasło to nie jest specjalnym wytworem polskiego szowinizmu gospodarczego, lecz wyrasta z żywotnych potrzeb społeczeństwa, które widzi z przerażliwym realizmem skutki popierania przemysłu zagranicznego i to przemysłu często wytwarzanego przez naszych wrogów.

Hasło samowystarczalności tak jest popularne w państwach zachodnich, że Anglik, Francuz, nawet nasz sąsiad Czech wstydzi się kupować towar obcy a zadawala się swoimi wyrobami, choćby jakościowo bbyły one gorsze. U nas nie tylko, że objawów tego wstydu gospodarczego nie spotykamy, lecz odwrotnie chełpimy się tem, żeśmy nabyli towar zagraniczny, bo to ma być lepszy, chociaż bywa najczęściej odwrotnie. Jeżeli więc narody o mocnych podstawach gospodarczych kierują się zdrową zasadą popierania swojszczyzny, to w Polsce ta cnota powinna mieć jeszcze bardziej żarliwych wyznawców. Pamiętajmy, że w ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy deficyt naszego handlu zagranicznego wyniósł 1.175.100.000 zł. (jeden miljard stosiedmdziesiąt pięć miljonów sto tysięcy złotych deficytu).

Czyż to nie potworna nasza lekkomyślność? przed dziesięciu laty był rząd socjalistyczny p. Moraczewskiego. Wszak tyle pieniędzy mogłoby zostać w kraju. — Cóż to za potężna cyfra? Wierzyć się wprost nie chce a jednak bolesna to prawda. I dziwmy się, że trudno nam żyć, że jest bezrobocie , że duża emigracja, że się szerzą hasła wywrotowe, że taki Stresemann wali w stół w czasie obrad Ligi Narodów polemizując z polskim ministrem! Któż ma nas szanować, gdy się sami nie szanujemym. Naród gospodarczo słaby — słabszy jest i politycznie. Prawda to niezbita, jak amen w pacierzu. Musimy porzucić zachwyt dla produktów obcej pracy, musimy wyrobić w sobie cnotę samowystarczalności i rozbudzić w sobie cnotę patrjotyzmu gospodarczego. Na obszarze całej Polski potworzyły się Komitety i Ligi Popierania Przemysłu Krajowego w imię najżywotniejszych interesów Państwa. Na Pomorzu w Grudziądzu utworzył się Pomorski Komitet Popierania Przemysłu Krajowego, złożony z wybitnych przedstawicieli gospodarczych, sfer urzędniczych, robotniczych, organizacyj i towarzystw. Zadaniem tego Komitetu jest czuwać nad grożącem nam niebezpieczeństwem zalewu kraju obcemi towarami a skierować sfery konsumujące, jak i pośredniczące w zaopatrywanie się w produkt rodzimy.

Nawet najmniejszą kupując drobnostkę baczmy, by była wytworem prowokacji krajowej. Zbrodnię z państwowego, narodowego i społecznego punktu widzenia popełnia ten, kto choćby drobnym pieniądzem popiera wyroby zagraniczne. Wszyscy na szaniec obrony gospodarczej!.

—o—

Polska spłaca swoje długi.

Ministerstwo Skarbu wypłaciło 1 stycznia r. b. rządowi angielskiemu kwotę 184 598 funtów szterlingów, t. j. około 9 milj. zł. jako dalszą ratę długu, zaciąg i tego przez Polskę w Anglji w r. 1924.

Ofiary dziczy niemieckiej na Bałtyku.

Echa zatopienia polskiego kutra przez stateg niemiecki. — Nieludzkie postępowanie niemieckich marynarzy.

W związku z zatopieniem kutra rybackiego „Bór 49" przez niemiecki statek „W. T. Fröhne" dowiadujemy się następujących wprost nie prawdopodobnych szczegółów:

Statek niemiecki uderzył dziobem w środek kutra wskutek czego tenże zaczął tonąć. Jeden z załogi kutra, polski rybak Murza, w ostatniej chwili zdołał się wyratować, przyczepiając się kurczowo do liny statku niemieckiego.

Gdy wydostał się po linie na pewną wysokość burty statku niemieckiego, załoga tegoż statku, za uważywszy go opuściła linę z powrotem do wody, chcąc się widocznie pozbyć świadka zaszłej katastrofy. Historja ta powtarzała się kilka razy, aż do nadejścia drugiego kutra polskiego, który wyratował nieszczęśliwą ofiarę zdziczenia ludzkiego.

Walka z religją w Rosji.

Moskwa, 14. 1. W Asserbeydzańskiej SSR. z zarządzenia władz miejscowych przeprowadzone jest masowe zamykanie świątyń. Zwłaszcza zamykanie meczetów wywołuje ostre sprzeciwy miejscowych plemion, które organizują napady na posterunki sowieckie. Mimo to władze sowieckie przeprowadzają konsekwentnie dalej zamykanie meczetów, których w ostatnim tygodniu zamknięto około 80. Represje spotykają także i świątynie innych wyznań. Zamknięto m. in. 6 cerkwi prawosławnych i 4 synagogi.

—o—

Grypa rozszerza się do niebywałych rozmiarów.

Ze wszystkich stron Europy dochodzą wiadomości o niebywałych dotąd rozmiarach szerzącej się epidemji grypy — Dowiadujemy się o masowych wprost wypadkach zachorzeń tak, że w Norwegji w niektórych miejscowościach musiano zamknąć szkoły, gdyż wszystkie dzieci zapadły na grypę. Podaawliśmy już w wiadomościach z Berlina, że choruje tam na grypę blisko miljon osób, czy li prawie połowa ludności. Grypa wpłynęła tam nawet na ruch uliczny, znacznie go osłabiając.

Epidemja dotknęła też i Litwę i rozszerza się tam szybko. Pięćdziesiąt procent mieszkańców Kowna choruje na grypę. Taki i podobny stan epidemji grypy panuje w całej prawie Europie.

W Polsce epidemja grypy przyjęła również bardzo poważne rozmiary. Przebieg choroby jest zazwyczaj ciężki, ale szybki z bardzo nikłym procentem śmiertelnościl. Niestety w Warszawie do grypy dołączyła się angina, a te dwie choroby w połączeniu stwarzają już groźniejsze niebezpieczeństwo.

W Poznaniu, jak już donosiliśmy, choruje na grypę 20 procent ludności, czyli blisko 50 tysięcy osób.

Duch w ubraniu myśliwego....

Zjawa każe się prowadzić na cmentarz. — Gdy północ wybije, przez wioskę przejeżdża wóz z sianem — bez koni i woźnicy — Płaczący chłopczyk owinięty w dużą chustę. — Prawda czy nieprawda?

Wieś Główczewice pow. chojnickiego żyje pod wrażeniem niesamowitego wypadku. Oto w całej wiosce oraz okolicy rozeszła się wiadomość, że we wsi straszy z wybiciem północy. Mieszkańcy Główczewic opowiadają, iż jednego dnia jeździ przez środek wioski wielki wóz napełniony sianem robiąc wielki hałas a co gorsze jest bez koni i woźnicy. Drugiej znowu nocy płacze dziecko, a inną znowu nocą chodzi po drodze wielki, tęgi mężczyzna w ubraniu myśliwego.

Gdyby nie zdarzył się wypadek dwom mieszkańcom wioski, byłoby się zdawało, że te pogłoski są wyssane z palca.

W Nowy Rok powracali Jaźdźewski i Górecki do domu. Przed wioską spotkali owego tajemniczego mężczyznę, który zatrzymawszy ich zażądał aby go zaprowadzili na cmentarz do wsi Wiele, odległej o kilkanaście mil. Mówił przytem tajemniczy mężczyzna, iż tam właśnie umrzeć chce.

Wystraszeni wieśniacy, odprowadzili tajemniczego nieznajomego na cmentarz. Po drodze wstąpić chcieli do pobliskiej chaty lecz nieznajomy zastąpił im drogę i groźnym głosem żądał zaprowadzenia na cmentarz.

Gdy znaleźli się na cmentarzu wśród mogił, tajemniczy mężczyzna podziękował im słowami: „Bóg wam zapłać" i rozwiał się nagle jak mgła.

Jeszcze bardziej wystraszeni włościanie uciekli z cmentarza i błądząc, nie mogli trafić z powrotem do domu.

Dopiero o godzinie piątej rano, gdy rozwidniać się poczęło, odnaleźli drogę i powrócili do domu zmarznięci.

Najdziwniejsze jest to, że wraz z tajemniczym mężczyzną przeszli przez wsie: Lamkę i Lubnię i wcale wiosek nie widzieli ani je sobie przypomnieć mogli.

Cała wieś w Główczewice, zaintrygowana jest tym wypadkiem a mieszkańcy opowiadają sobie najdziwaczniejsze historje na ten temat.

Zaznaczyć należy, iż tak Jaźdźewski jak i Górecki byli w dniu tym trzeźwi i wogóle alkoholu nie używają.

— o —

I ludzie wierzą w gusła i zabobony..

Wśród mieszkańców miasta Chojnic, ludzi poważnych krążą od dwu przeszło tygodni pogłoski, iż w pewnym domu przy ul. Dworcowej zaszedł jeden dziwny wypadek który trudno określić zdrowym rozsądkiem.

Mianowicie między dwiema lokatorkami pewnego domu, od dłuższego czasu istniały nieporozumienia, które z czasem zmieniły się w nienawiść.

Żona jednego z lokatorów która główną rolę odgrywała w kłótniach sąsiedzkich, do tego stopnia nienawidziła swoich przeciwników, iż życzyła im jawnie śmierci.

Kiedy życzenia jej jednakże nie chciały się jakoś spełnić, udała się do znanego w Chojnicach znachora, Kaszubowskiego, który rzekomo miał być czarodziejem i wielkim przyjacielem indyjskich fakirów i z którymi miał spędzić całe dwa lata, praktykując na puszczy.

Znachór ów poradził owej kobiecie, aby postarała się koniecznie o koszulę wierzchnią wroga swojego, podarła ją na trzy części i jedną część spaliła przed mieszkaniem wrogów swoich, drugą część koszuli w kościele a trzecią posłała mężowi swojemu do spalenia, który znajdował się w Brusach pr yprczay. (qkJSraK. hrdluao rdlao fwyao fwwyo sach przy pracy.

Jak znachor poradził tak też owa kobieta uczyniła. Ze spaleniem tylko — drugiej części w kościele miała wiele trudności aby ktoś czynu jej nie spostrzegł.

Wreszcie pojechała do męża swojego w Brusach i tam oboje uroczyście spalili trzecią część koszuli w kominie.

Wracając do Chojnic kobiecina pewną była, że wrogowie jej już nie żyją.

Jakież było zdziwienie i przerażenie owej kobiety, gdy powracając z Brus do domu, na korytarzu spotykała swoją znienawidzoną sąsiadkę, zupełnie zdrową i upominającą się o skradzioną koszulę.

W pierwszej chwili myślała, iż to duch zmarłej przyszedł upomnieć się o skradzioną koszulę, lecz nazbyt podniesiony a silny głos sąsiadki, przekonał ją, że z istotą żywą ma do czynienia.

Wynikła wielka awantura, rezultatem, której było pojawienie się policjanta i spisanie protokółu.

Dziwnem się nam wydaje, iż kobieta owa, sprawująca urząd publiczny, a więc dostatecznie oświecona uwierzyła w gusła.

Ale zapewne jest to winą owego „fakira z Indji", który podobno posiada patent na swoje gusła.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU I ŚWIECIE

— Dnia 21 b. m. odbędzie się zjazd wojewodów pod przewodnictwem ministra Składkowskiego. Tematem obrad będą sprawy ekonomiczne, inwestycyjne i samorządowe.

— Ministerstwo Spraw Zagranicznych wstrzymało ratyfikację układu polsko - chińskiego. Wstrzymanie ratyfikacji układu zostało spowodowane obecną sytuacją wewnętrzną, panującą obecnie w Chinach.

— Wyłoniona na plenarnem posiedzeniu delegacyj do rokowań handlowych polsko - niemieckich komisja celna rozpoczęła swą pracę. Naogół należy zaznaczyć, iż rokowania toczą się w atmosferze pojednania i należy wyrazić nadzieję, iż może w niedługim czasie zostaną doprowadzone do pomyślnego końca.

— Pierwsze po ferjach świątecznych plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 4 ppł.

— PAT upoważniona jest przez Prezydjum Rady Ministr. do kategorycznego zaprzeczenia wszystkim pogłoskom krążącym ostatnio w prasie na temat rzekomo zamierzonych zmian w składzie rządu.

— Jak się dowiadujemy we wtorek dnia 15 bm. na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagr. wygł si exposé min. Zaleski.

— W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęto przygotowania do prowadzenia dalszej akcji emigracyjnej do Kanady. Jako pierwszą grupę przeznaczono osób 3.000.

— Przed trybunałem administracyjno- karnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko kilkunastu piekarzom lwowskim oskarżonym o wypiek chleba z niedozwolonego typu mąki i o niedozwolonej wadze. Obwinionych skazano na karę aresztu z zamianą na grzywnę.

— Śledztwo w sprawie katastrofy płatowca, który wpadł do morza koło St. Rafael wykazało, że aparat znajduje się na głębokości 120 metrów pod wodą. Ciała 5 lotników, którzy ponieśli śmierć podczas katastrofy są zapewne w samolocie. Wydobycie aparatu z głębin morza jest niepodobieństwem.

— Z okazji swego 5-ego jubileuszu kapłańskiego Ojciec Święty ogłosił nadzwyczajny rok jubileuszowy, który rozpocznie się z dniem 15 bm. i będzie trwać do końca bieżącego roku.

— Prezydent republiki Paragwaju podpisał dekret o demobilizacji wojsk.

— Minister Herriot zamieścił w „Ere Nouvelle" artykuł o wydarzeniach w Jugosławji. Herriot uważa przewrót belgradzki za wydarzenie bardzo ważne dla Europy ponieważ jest to utrwalanie idei, że pewne trudności mogą być przełamane tylko siłą. Jest to zwrot w kierunku reakcji, który można tylko porównać ze zwrotem, który nastąpił w roku 1850 po rozwiązaniu wspaniałych nadziei z r. 1848.

— „Jaunakas Sinas" donosi, że w tych dniach będzie przedłożona umowa o komunikacji kolejowej między Polską i Łotwą.

— Arcybiskup protestancki z Melbournn H. Charles Lees zmarł nagle w Londynie w dniu 11 bm. podczas śniadania.

— Uchwała sądu krajowego, czeskosłowackiego, oddalająca żądanie obrońcy posła Tuki wypuszczenia go z więzienia śledczego, została zatwierdzona przez wyższy sąd apelacyjny skutkiem czego Tuka pozostanie w więzieniu, aż do czasu ukończenia śledztwa względnie rozpoczęcia sprawy.

— Dawny prezydent Meksyku Calles zapadł z powodu ostatnich ciężkich walk wewnętrznych na poważną chorobę nerwową która wymaga kilkumiesięcznego leczenia w siedzibie letniej, w stanie Nuevo Leon.

W związku z tą chorobą miał Calles kilka ataków mdłości.

— Wielkie wrażenie w Londynie wywołała wiadomość która nadeszła z Kairo, że koleje egipskie zamówiły 150 tys. ton polskiego węgla. Odnośne kontrakty zostały już podpisane.

Dotychczas miała Anglja w Egipcie monopol na dostawę węgla.

— Jak donoszą z Nowego Jorku, nawiedziła tam burza śnieżna Stany zachodnie i południowe, wyrządzając poważne szkody i spowodowała śmierć 14 osób.

— W Equadorze wybuchło powstanie plemion indyjskich które przybiera coraz większe rozmiary. Wojska rządowe staczają z powstańcami częste bitwy. Indjanie ośmielają się nawet napadać na miasta, celem ich zdobycia.

— Bezrobocie w Niemczech obejmuje coraz to szersze warstwy ludności i dosięga liczby 3 miljonów osób, z których około 700.000 nie otrzymuje żadnego wsparcia.

— W pobliżu Cap Grisnez najechał włoski parowiec „Falcona" na skałę nie dojrzawszy światła latarni morskiej

Załoga w liczbie 29 ludzi wyratowała się. Okrętu nie udało się już uratować.

— W sprawie dyktatury jugosłowiańskiej donoszą z kół dobrze poinformowanych, że inicjatywa przewrotu nie wyszła z rąk króla, lecz z rąk przywódcy opozycji chorwackiej dr. Maczka.

Postawił on królowi ultimatum, żądając po pierwsze: dymisję rządu, po drugie — rozwiązanie skupczyny, a po trzecie zniesienie konstytucji z dnia 21 czerwca 1921 r.

Wszytskim tym żądaniom, stało się zadość obecnym zamachem stanu, a nowa konstytucja przyniesie Chorwatom zapewne upragnioną autonomję.

— Z Kowna donoszą, że ratyfikacja traktatu niemiecko-litewskiego nastąpi z chwilą ustalenia wytycznych odnośnie wykonania traktatu, najpóźniej jednak za miesiąc.

— Według doniesienia z Drontheim parowiec norweski który się znajdował w pobliżu Spitzbergów, schwytał na morzu wielkiego rekina z gatunku, który się często spotyka u wybrzeży Norwegji.

W żołądku zabitego potwora znaleziono skórzaną rękawicę lotniczą. To tragiczne odkrycie naprowadza na myśl, iż mogła to być rękawica Amundsena lub jednego z jego towarzyszy i jest jednem ogniwem więcej w nieznanej nam tragedji polarnej.

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKÓ W W KWARTALE 1929 R.

W STYCZNIU.

1. do 15 przemysłowy od obrotu w handlu I i II kategorji oraz przemyśle I — V kategorji; 2. do 15 wpłata zaliczki przemysłowego za ostatni kwartał 1928 przez handel i przemysł nie prowadzące ksiąg 3 w 7 dni od wypłaty dochodowy od uposażeń itp.

W LUTYM.

1. od 15 I rata gruntowego; 2. od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich z IV kwartał 1928; 3. do 15 przemysłowy od obrotu jak w styczniu; 4. w 7 dni od wypłaty dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. 5. od lokali za 4 kwartał 1928 r.

W LUTYM.

1. do 15 pierwsza rata podatku gruntowego; 2. do 15 przemysłowy od obrotu w handlu I i II kat. i przemyśle I — V kat; 3. w 7 dni od wypłaty dochodowy od uposażeń służb., emerytur itp.



Szanowna Redakcjo!

Wczoraj dopiero dowiedziałem się, że w Sejmie zasiaduje poseł noszący moje nazwisko lecz imię Johannes. Krewniak, nie krewniak — pomyślałem sobie — i gdyby nie to, że zastępuje on tam frakcję mniejszościową, gotówbym był udać się do niego po rozmaite protekcje, rekomendacje i inne plecy, jak to u nas w modzie i gdzie nepotyzm zawsze jeszcze góruje.

Czy Szanowna Redakcja już kiedykolwiek cierpiała, t. j., czy była chorą? — Nie? — No, to winszuję! A jeżeli obecnie także nie choruje, to też winszuję, bo gdyby to miało miejsce, natenczas wyzdrowienie nastąpić by mogło tylko za gotówkę, a nie na kwitek kasowy. A jeżeli Szan. Redakcja gotówki nie posiada, to radzę umrzeć i basta!

Doczytałem się w pewnej gazecie, że ministerstwo zabroni wewozu ryżu, ponieważ primo: wewóz ryżu obciąża znacznie budżet handlowy, a sekundo, ponieważ zagraniczny ryż nie posiada tylu właściwości odżywczych jak naprzykład nasza kasza, ze zbóż rodzimych przetworzona. Ryż do spożycia otrzymywać będą tylko chorzy, zdrowi ludzie natomiast będą zmuszeni jadać samą kaszę raz rzadko, raz gęsto gotowaną. A ponieważ mali ludzie chcąc - niechcąc stale zdrowi być muszą — ryż konsumować zatem będą jedynie dygnitarze bo oni zawsze są chorzy.

Czy Redakcji wiadomo, z jakiej przyczyny bułki są małe i drogie? — Otóż z tej prostej przyczyny bardzo małe.

Ildefons Rozumek

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 14 stycznia 1929 r.

— **Naszym korespondentom pod uwagę;** Zdarza się bardzo często, że nasi korespondenci z powiatu, piszą korespondecje przeznaczone do druku ołówkiem i po dwóch tsronach, co utrudnia nam w zupełności pracę. Wobec powyższego, prosimy PP. Korespondentów, by zechcieli zastosować się do nnaszych uwag, pisać otramentem i po jednej stronie! gdyż w ten sposób ułatwia się nam pracę.

REDAKCJA.

— **Z Sądu Grodzkiego.** Na podstawie nowej ustawy o ustroju sądownictwa odbyły się w dniu 9 bm. pierwsze rozprawy Sądu Grodzkiego, które sądził sędzia grodzki p. Szust. bez udziału ławników, co w znacznej mierze przyspieszyło tok rozpraw, albowiem z naznaczonych kilku spraw, pomimo, że trzy odroczone zostały, wszystkie już o godzinie 12 w południe podpadły rozstrzygnięciu.

Krzesło prokuratóry zajmował **p. burmistrz Schwarz,** sekretarzował podsekretarz sądowy **p. Kurzętkowski.**

Jedną z najważniejszych rozpraw tworzyło oskarżenie przeciw Franciszkowi Szypczakowi z Ludowic o zabójstwo ośmnastoletniej zamężnej Katarzyny Góreckiej. Oskarżonego bronił adw. i not. p. Balcesrki. Tło sprawy było mniej więcej następujące: Śp. Katarzyna Górecka rzekomo z obawy przed starszymi od niej pasierbami prosiła oskarżonego Szypczaka w dniu 28 marca 1928 r. o usunięcie broni palnej przechowywanej w szafce izby, w której przebywali. Usłużny Szypczak sięgnął po broń, lecz jak twierdził przed sądem, sam nie był zdolen określić jakim wypadkiem bez manipulowania broń wypaliła i kula trafiła śp. Górecką, która po kilku chwilach duch wyzionęła. Obrońca p. adw. Balcerski w przemowie swej podkreślił nietylko dotychczasową niekaralność oskarżonego, lecz szczególnie braki podstaw, które kazałyby przypuszczać, że zabójstwa dokonane zostało z rozmysłem. Poprzednie zeznania świadków i świadectwa policji taksamo nic ujemnego przeciw oskarżonemu nie wyłaniały. Pan Prokurator wniósł o 6 miesięcy więzienia, pan Sędzia Grodzki, przychylając się do wywodów obrońcy osądził Szypczaka na 2 miesiące więzienia, któ re na podstawie amnestji uległy darowaniu.

Następne oskarżenie przeciw żonie mistrza piekarskiego Bogusławie Jarzębowskiej z Wąbrzeźna zakończyło zawyrokowaniem na 10 zł. kary, która to kara również amnestji podległa. J.ł była oskarżona na podstawie doniesienia prof. T. że w dwóch wypadkach chleb w jej składzie zakupiony nie doważał Pomimo, że oskarżona broniła się tem, że chleb w obu wypadkach jako bardzo wypiekany nie mógł ważyć dwóch funtów, pan sędzia, stosując się do wywodu p. prokuratora, że mimo wszystko każdy chleb mieć winien przepisaną wagę, wydał wyrok wyżej wspomniany.

Następnie toczyła się sprawa o kradzież z wagonu 1 worka wyki na szkodę kupca B. Klimka. Oskarżeni byli: 1) Kamiński Franciszek, 2) Zieliński Stanisław, 3) Trzepałkowski Stanisław 4) Gardzielewski Stanisław oraz 5) kupcowa Katarzyna Cichocka, wszyscy z Wąbrzeźna. Oskarżeni od 1 — 3 przyznali się do winy i skazani zostali na kary więzienia od 3 — 14 dni, które to kary taksamo z powodu amnestji darowaniu uległy. Czwarty oskarżony Gardzielewski Stanisław nie stawił się przed sądem i na wniosek p. prokuratora doprowadzony zostanie w przyszłości na rozprawę przymusowo. Z tego to też powodu nie sądzono skarżonej K. Cichockiej, która broniąc się twierdziła, że skradzionej wyki od zasądzonych nie kupowała. Głównym oskarżonym snać będzie w przyszłej rozprawie Gardzielewski.

Jako następny zasiadł na ławie oskarżonych 24-letni Bronisław Mroczyński z Wąbrzeźna, oskarżony o pobicie w lipcu ub. roku szwagra swego Stanisława Marchlewskiego. Oboje zamieszkują w Wąbrzeźnie. Świadkami były żony wyżej nazwanych. Niesnaski familijne, które pomimo, że oskarżony M. był w stanie podchmielonym, dałyby się załatwić polubowo i nie przyniosłyby oskarżonemu 15,— zł. grzywny zb zmianą na 3 dni więzienia i ponoszenia kosztów sporu.

Na tem zakończyły się pierwsze rozprawy przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie.

— **Przypominamy,** że listowi oraz urzędy pocztowe od jutra przyjmują już przedpłatę na Głos Wąbrzeski" na miesiąc luty lub miesiące: luty i marzec. Kto nie zapisał „Głosu Wąbrzeskiego" na cały kwartał musi o tem pamiętać!

— **Komunikacja autobusowa — Golub — Wąbrzeźno i odwrotne.** Od dnia 16 bm. rozpocznie kursować autobus na szlaku Gołub — Wąbrzeźno i odwrotnie. Autobus odchodzić będzie do Golubia rano, przez Niedźwiedź — Łobdowo — a wieczorem wracał będzie z powrotem. Jak się dowiadujemy, na nowo założonej komunikacji autobusowej, autobus będzie ogrzewany.

— **Wieczorem sanie muszą być również oświetlone!** Wiele woźniców sądzi, że skoro sanie mają dzwonki, to nie potrzebują mieć wieczorem światła. Tymczasem obowiązujące przepisy wyraźnie mówią, że każdy pojazd, a więc wóz, powózka sanie, winien mieć wieczorem po lewej stronie światło. A więc każdy jadący saniami powinien z nastaniem mroku mieć zawieszoną po lewej stronie latarkę świecącą, a konie ponadto powinny mieć na szyji dzwonek.

— **Nie będzie podwyżki taryfy kolejowej!** Rząd polski zaniechał poprzedniego projektu podwyższenia taryfy towarowej na kolejach. Zaniechanie tego projektu nastąpiło na skutek **podniesienia w budżecie na r. 1929** dochodów z cła.

Pan Grobelny wybrany ponownie prezesem Izby Rzemieślniczej i urzędować będzie do wyborów.

Jedna z gazet pomorskich doniosła, że dotychczasowy zarząd Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu został zawieszony w urzędowaniu.

Wiadomość ta jest o tyle nie ścisłą, że; zarząd nie został zawieszony, lecz rozwiązany mocą rozporządzenia ministerstwa, na skutek zbliżających się wyborów do Izby Rzemieślniczej.

Zarząd tymczasowy ukonstyunował się do wyborów. Nowy zarząd wybrał ponownie p. Grobelnego jako prezesa, który będzie urzędował do następnych wyborów.

(Sprawozdanie z zebrania Rady Rzemieślni- dbyło się wczoraj, w niedzielę ponumerze.)

— **Kto ma prawo do odroczenia służby wojskowej?** W związku ze zbliżającym się terminem wnoszenia podań w sprawie odroczeń służby wojskowej jedynym żywicielem rodzi. Podania takie mogą składać w odpowiednich komisarjatach Policji Państwowej poborowi, dopiero po zakwalifikowaniu ich przez komisje poborowe do kat. „A". Starający się o odroczenie na podstawie praw jedynego żywiciela winien wnieść podanie w terminie najpóźniej 30-to dniowym od momentu uznania go za zdolnego do służby wojskowej, lub — jeśli okoliczności uzasadniające prawo do odroczenia powstały dopiero po upływie tego terminu, — najpóźniej w przeciągu 30-tu dni od powstania lub uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. Za jedynych żywicieli mogą być uważani: 1) syn niezdolnych do pracy rodziców, wdowy, lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki; 2) rodzony i przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego i nieślubnego rodzeństwa; 3) wnuk niezdolnych do pracy dziadków, względnie dziadka lub babki linji prostej, o ile osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Do podania o uznanie za jedynego żywiciela petenci winni załączyć: 1) wyciąg z ksiąg ludności stałej, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego; 2) metrykę śmierci rodziców, o ile które z nich zmarło: 3) odpis posiadanego dokumentu wojskowego.

— **Ogólna rejestracja ludności w Polsce.** W połowie lutego ma być przeprowadzona w całej Polsce ogólna rejestracja ludności. Rejestracja ta zarządzona zostanie przez ministra spraw wewn. na podstawie rozp. Prez. Rzplitej o ewidencji ludności.

Rejestracja ta jest konieczna. W chwili obecnej 80 proc. obywateli nie zamieszkuje faktycznie w tych gminach, do których są przynależni. Powoduje to utrudnienia przy uzyskiwaniu dokumentów, wpisywaniu do ksiąg stałej ludności dzieci urodzonych w gminach, do których rodzice nie są przynależni itd. Pozatem na Kresach, gdzie prowadzone były przestarzałe księgi stanowe, panuje obecnie w tej dziedzinie zupełny chaos.

Wprowadzony zostanie jednolity system w tej dziedzinie i ludność będzie miała ułatwioną drogę w uzyskiwaniu różnych dokumentów.

— **Ważne dla tych,** którzy nie zapisali sobie „Głosuó Wąbrzeskiego" na I kwartał br. Przypomina się, że listowi od dnia 15 bm. przyjmują przedpłatę na miesiąc luty ewentl. miesiące luty i marzec. Najlepiej jest zapisać sobie „Głos Wąbrzeski" odrazu na 2 miesiące, gdyż unika się niepotrzebnych zachodów zapisywania co miesiąc.

— **Golub.** (Kradzież.) W nocy z dnia 2 na 3 bm. nieznani sprawcy — jak donosi „Przegląd Pomorski", włamali się do mieszkania Franciszka Tomczyńskiego w Golubiu i skradli film pod tytułem „Mężczyzna przyszłości", jeden płaszcz damski oraz większą ilość papierosów ogólnej wartości 3000 złotych.

— **Wielkałąka.** (Nagły zgon.) W dniu 11 stycznia br. zmarł nagle w Poznaniu Józef Karczewski z Wielkiejłąki. Zmarły pracował gorliwie na niwie społecznej z wielkiem poświęceniem się. R. i p.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Przemyśl.** (Obłąkana piastunka omal nie spaliła dziecka.) W domu niejakiego Szymona Eisenberga w Radzyminie zdarzył się wstrząsający wypadek. Przed kilku tygodniami Eisenberg przyjął do swego 5-tygodniowego dziecka małą 14-letnią piastunkę. Onegdaj gdy cała rodzina Eisenbergów siedziała przy kolacji, usłyszano straszliwy płacz i krzyki dziecka w kuchni. Gdy pospieszono na pomoc, okazało się że 14-letnia dziewczyna zamierzała wepchnąć dziecko przez drzwiczki do pieca kuchennego. Dziecko z silnie oparzoną główką i twarzą wyrwano z rąk oszalałej piastunki. W śledztwie policyjnem dziewczyna tłumaczyła się tem, iż krzyk ustawiczny dziecka wywołał u niej taką nienawiść, iż zamierzała dziecko spalić Policja uważa, iż 14-letnia chorowita dziewczynka uległa obłędowi.

— **Janów Lubelski.** (Jeszcze jeden „prorok") Zaraza „cudowności" dotarła również do wioski Aleksandrowa. Znalazł się tam konkurent Michałka Stanisław Pasternak zamożny gospodarz, który zaczął wygłaszać „kazania", leżąc... w łóżku! Profit z tego procederu był niezły, gdyż naiwni kmiotkowie składali obfite datki nawiedzanemu przez Ducha św. (!) — Interwencja policji doprowadziła Pasternaka do normalnego stanu.

— **Kraków.** (Zemsta zdradzonej kobiety). Policji zameldowano o niezwykłym wypadku zemsty. Znanemu adwokatowi tutejszemu Goldlatowi, pewna kobieta, z którą utrzymywał bliższe stosunki i którą później porzucił, odcięła scyzorykiem kawałek języka. Sprawczynię aresztowano. Goldlat leczy się w domu.

— **Żółkiew.** (Mord w kościele). We wsi Kłodne w pow. żółkiewskim trzech włościan, niejaki Ganiak, Witek i Pstrąg dokonali ohydnego mordu, świadczącego o całkowitem zdziczeniu i zwierzęceniu powojennem.

Podczas nabożeństwa w miejscowym kościele, wpadli oni do świątyni i zarąbali siekierami Antoniego Waligórskiego.

Zezwierzęconych morderców wkrótce ujęto. Kiedy prowadzono ich do aresztu, ludność wioski poruszona do głębi strasznym mordem i zbeszczeceniem świątyni, usiłowała dokonać samosądu nad zbrodniarzami. Policja z trudem obroniła aresztowanych. Ludność Kłodnego postanowiła wysiedlić ze wsi rodziny zbrodniarzy. Sprofonowany kościół zamknięto. W najbliższych dniach odbędzie się ponowna konsekracja.

— **Sosnowiec.** (Głowa chłopca na haku). Onegdaj zdarzył się w Czeladzi wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł 5-letni Henryk Gustawek Oto chłopczyk, zamknięty w domu ze swą 4-letnią siostrą, zapragnął opuścić przymusowe więzienie i zabawić się wspólnie z widzianymi przez okno kolegami.

Nie mogąc wyjść drzwiami chłopczyk postanowił opuścić mieszkanie oknem. W tym celu przysunął sobie jedno ze znajdujących się w mieszkaniu krzeseł i z pomocą tegoż otworzył okno, usiłując spuścić się na ziemie.

Na nieszczęście chłopczyk zaczepił o ostry, przytwierdzony do zewnętrznej strony ściany hak żelazny i rozdarłszy sobie cały policzek, zawisł na nim w powietrzu.

Straszny krzyk dziecka zaalarmował jednego z sąsiadów, który uwolnił dziecko z okropnego położenia, a owinąwszy następnie w chustkę pobiegł z nim do ambulatorjum miejscowego szpitala, gdzie przystąpiono do natychmiastowego ratunku.

Matka nie szczęśliwego dziecka, na wiadomość o wypadku zemdlała kilkakrotnie i ciężko zaniemogła.

— **Brody.** (Po 10 latach wykryto zbrodnię.) Przy sposobności drobnej sprawy kryminalnej wyszło na jaw morderstwo, dokonane w roku 1919 na żołnierzu polskim w Buczynach, w tutejszym powiecie. Oto dwaj miejscowi gospodarze. Hnat Bojko i Dmytro Orłowski, którym sąsiad ich Piotr Dubeta zajął na swem polu jałówki wiedząc, że Dubeta trudni się kłusownictwem zaczaili się wieczorem i odebrali mu dubeltówkę, którą oddali zastępcy naczelnika gminy Kowalikowi.

Ojciec Dubety Lewko dowiedziawszy się o tem udał się na posterunek policyjny i tu złożył zeznanie, że Bojko i Orłowski w czerwcu 1919 r. na podwórzu Jana Szynkaruka w Buczynach w celach rabunkowych zamordowali żołnierza polskiego nie znanego nazwiska, poczem obrabowali go. Wezwani świadkowie potwierdzili zeznania Dubety, wobec czego Bojko i Orłowski zostali aresztowani i przystawieni do sądu okr. w Czortkowie.

— **Stanisławów.** (Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem). Rada miejska m. Stanisławowa uchwaliła jednomyślnie ofiarować Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe m. Stanisławowa. Dyplom honorowy wręczy p. Marszałkowi delegacja miasta w osobach burmistrza p. Chowańca, wiceburm. dra Rittermana i radnego posła dra Seidlera.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno** Dziś śpiewy Lutui o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Klimka. O liczny udział członków prośi Zarząd.

— **Baczność Bractwo Strzeleckie Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się dnia 15-go stycznia br. (wtórek) o godzinie 7-mej wieczorem w sali hotelu pod „Białym Orłem" za następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie; 2. Sprawa urządzenia zabawy; 3. Sprawy finansowe; 4. Sprawa dzierżawy strzelnicy; 5. Sprawa dalszej rozbudowy strzelnicy; 6. Sprawa wyboru brata W. Markuszewskiego doradcą finansowym Bractwa. 7. Sprawa wniesionych zażaleń wzgl. odwołań; 8. Wolne głosy.

Wobec ważności spraw przybycie każdego z P. T. Braci konieczne.

ZARZĄD.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Restauratorów odbędzie się dnia 17 I. bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Markuszewskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

— **Walne zebranie. Tow. Ludowego odbędzie się w niedziele 20 bm. zaraz po nieszporach w zwykłym lokalu. Na porządku obrad: sprawozdanie zarządu, wybór nowego zarządu, zmiana statutu Kasy Pogrzebowej i sprawa obchodu 25-lecia założenia Tow. Lud..**

O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Baczność! Walne zebranie Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej w Wąbrzeźnie, odbędzie się dnia 20 stycznia 1929 r. o godz. 1,30 w wikarjówce. Porządek obrad jest następujący. 1. Zagajenie. 2. Odczytanie porządku obrad. 3. Wybór prezydjum. 4. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 5. Sprawdzenie obecnych. 6. Sprawozdania: a) prezeski, b) sekretarki, c) skarbniczki, d) bibljotekarki, e) generalnej zastępowej f) naczelniczki, g) gospodyni. 7.. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 8. Udzielenie absolutorjum zarządowi, 9. Wybór nowego zarządu. 10. Wybór Komisji Rewizyjnej 11. Uchwalenie składek miesięcznych i wpisowego. 12. Wolne głosy. 13 odczytanie protokółu sporządzonego na walnem zebraniu, 14. Zamknięcie obrad.

Wszystkie druhny oraz Szanowne Panie wspierające o punktualne przybycie prosi Zarząd.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Naszym Czytelnikom** którzy się niecierpliwią i zapytują się, kiedy dołączymy kalendarz, donosimy, że kalendarz książkowy jest już skończony, dlatego dodany będzie w następnych dniach.

WPan Figurski — Zieleń. Kalendarz ścienny wysłaliśmy Panu pocztą. Kalendarz książkowy jest już na ukończeniu i doadny zostanie w najbliższych dniach do gazety.

„Ubezpieczonemu" — Wągrówiec. Niestety, nadesłanych nam przez Pana artykułów zamieścić nie możemy.

Dolar ameryk. 8,85 — 8,84, dolar kanad. 8.82, futny ang. 43.08, franki szwajc. 170.85, franki franc. 34,74, franki belg. 123,46 liry włoskie 46,49, guldeny hol. 356.52ź korory czeskie 26,30, korony szwedz. 237,61, korony duńskie 236,95, korony norweskie 236, 85, szylingi austr. 124,89, marki niem. 211,89 guldeny gd. 172,29, marka złota 212.34, marka srebrna 076 rubel złoty 4.58969, rubel srebrny 275.

NOTOWANIA MŁYNA PAROWEGO W WĄBRZEŹNIE.

w dniu 14. I. 1929 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 75,—
Mąka pszenna Luksusowa	„ 65,—
Mąka pszenna Extra	„ 63,—
Mąka pszenna OOOO	„ 59,—
Mąka pszenna OOO	„ 48,—
Mąka pszenna Pastewna	„ 32,—
Ospa pszenna	„ 27,—
Ospa żytnia	„ —,—
Mąka żytnia I.	„ —,—
Mąka żytnia II.	„ — —

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia .9 I. 1929.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	33.50—34.00
Pszenica	42,00—43,00
Jęczmień brow.	34.00—36,00
Jęczmień zw.	32.00—33,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	59,50 63,5
Mąka pszenna 65% z work.	00,00—00,00
Owies	30,50—31,50
Otręby żytnie	25,25—26,52
Otręby pszenne	25.25—26,25
Rzepak	00,00—00,00

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

KUPIEC NIE BĘDZIE MÓGŁ CI DAĆ PRACY I ZAROBKU, SKORO ZAROBIONY TUTAJ PIENIĄDZ WYWOZISZ NA ZAKUPY DO INNEGO MIASTA.



Dnia 11 stycznia 1929 roku o godzinie 6 wieczorem zmarł nagle w Poznaniu

ś. p.

Józef Karczewski

w którym straciliśmy najlepszego i nieodżałowanego przełożonego i opiekuna

Administracja majętności Wielkołąka.

Wielebnemu Duchowieństwu, Towarzystwu Spiewu „Lutnia" za wykonanie pieśni, oraz wszystkim Życzliwym którzy wzięli udział w pogrzebie naszego drogiego męża i ojca ś. p.

M. Aleksandra Szymańskiego

składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Wąbrzeźno, 12. I. 29 r.

Naznaczona na dzień 18. I. 29 r. licytacja u p. Ruszkowskiego w Pluskowęsach

nie odbędzie się

Zarząd Pow. Kasy Chorych Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 18. I. 29 o godz. 11 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu najwięcej dającemu za gotówkę na podwórzu fabryki maszyn p. **Sowińskiego, ul. Kolejowa**

8 młócarni, 5 śrutowników, 2 pługi, 1 kosiarkę, 3 parniki, 1 beczkę do gnojówki, 1 motor benzynowy (4 PS), **1 motocykl, 1 sieczkarkę, 1 maszynę do krajania brukwi i różne inne sprzęty.**

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

PRZEPROSZENIE!

Za wyrządzoną Panu **Zbigniewowi Wachowiakowi**, współpracownikowi „Głosu Wąbrzeskiego" krzywdę, przez publiczne i niewinne pobicie na tej drodze Go **przepraszam** i ofiaruję 10 złotych na ubogich miasta.

Maksymiljan Kozłowski.